



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Godło Polski
1919-1927

Rok XIV: 2016

Nr 9 (462)

Data odczytu: 09.03.2016 r.

Data wydania: 09.03.2016 r.

=====

1019. spotkanie

Marcin Maryniak

Kierunek francuski w dyplomacji polskiej okresu międzywojennego

Początki odrodzonej dyplomacji polskiej sięgają lat I wojny światowej, gdy nie było jeszcze niepodległego państwa polskiego. Z jednej strony podwaliny w kraju zakładali kolejni kierownicy resortu spraw zagranicznych w gabinetach Rady Regencyjnej: Wojciech Rostworowski, Władysław Wróblewski (dwukrotnie), Janusz Radziwiłł i Stanisław Głabiński, a potem trzymający również w ryzach sprawy zagraniczne – szef rządu lubelskiego Ignacy Daszyński. Z drugiej zaś na emigracji podczas spotkań z rządami mocarstw zachodnich występowali delegaci Komitetu Narodowego Polskiego: Erazm Piltz w Paryżu, Ignacy Paderewski w Waszyngtonie, Konstanty Skirmunt w Rzymie i Władysław Sobański w Londynie.



Leon Wasilewski

Komitet Narodowy Polski, utworzony 15 sierpnia 1917 r. w Lozannie z inicjatywy Romana Dmowskiego, został przeniesiony do Paryża. Wkrótce uznano go za „oficjalną organizację polską” – Francja zrobiła to 20 września, Wielka Brytania 15 października, Włochy 30 października, a Stany Zjednoczone 10 listopada. Był to niewątpliwy sukces umożliwiający zintensyfikowanie działań dyplomatycznych.

W kraju po usunięciu okupantów Polacy przystąpili do budowy własnej administracji. Państwo polskie w 1918 r. odrodziło się w szczególnych warunkach, kiedy to wytworzyła się nadzwyczaj sprzyjająca sytuacja zewnętrzna. Państwa, któ-

re dokonały rozbiórów Polski, albo się całkowicie rozpadły, albo też zostały bardzo osłabione i nie mogły stanąć na przeszkodzie w odrodzeniu się państwa polskiego. Prace podjęto także w resorcie spraw zagranicznych, niemniej trudności były ogromne. Przede wszystkim wynikały one z braku doświadczenia. W tej sytuacji poszukiwano form stosowanych w Polsce przed rozbiorami, a także sięgano do wzorów zagranicznych. Brano pod uwagę przede wszystkim przykład Francji, ale także doświadczenia brytyjskie, austriackie i inne. Starano się przystosować je do warunków polskich, unikając wszakże mechanicznego naśladowania.

Pierwszym ministrem spraw zagranicznych odrodzonej Polski został Leon Wasilewski, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego. Praca jego przypadła w krótkim, dwumiesięcznym, lecz ważnym okresie становienia państwa. Brak było wówczas jeszcze normalnych stosunków dyplomatycznych z zagranicą. Wasilewski był twórcą pierwszej organizacji podległego mu ministerstwa. Przeprowadzony wówczas podział odzwierciedlał stan przejściowy, w którym znajdowało się jeszcze MSZ. Pierwsza organizacja ministerstwa charakteryzowała się wyraźnym przerozaniem działów administracyjnych i pomocniczych (trzy sekcje, w skład których wchodziło 14 wydziałów) i dlatego podział ten nie utrzymał się długo. Po reorganizacji utworzono Gabinet Ministra oraz Departament Dyplomatyczny, który został podzielony na zasadzie terytorialnej. Najważniejsze już w tym początkowym okresie stały się wydziały polityczne: Zachodni i Wschodni, które zajmowały się głównymi kierunkami aktywności dyplomatycznej Polski.

Początkowa izolacja odrodzonej Polski na arenie międzynarodowej była zjawiskiem bardzo niepożądanym. Dlatego też zarówno w kraju, jak i w Komitecie Narodowym Polskim na emigracji uczyniono wiele, ażeby jak najszybciej położyć kres takiemu stanowi rzeczy. Niezmiernie ważnym wydarzeniem w tej dziedzinie stało się utworzenie w styczniu 1919 r. nowego gabinetu, na którego czele stanął Ignacy Paderewski, obejmując jednocześnie resort spraw zagranicznych. W krótkim czasie Paderewskiemu udało się uzyskać uznanie Polski przez mocarstwa Ententy, a następnie nawiązać stosunki dyplomatyczne z wieloma państwami.



Ignacy Paderewski

Wstąpienie na urząd przez Paderewskiego zbiegło się z otwarciem obrad kongresu paryskiego. Bardzo ważnym zadaniem było przygotowanie, a następnie reprezentowanie spraw polskich na Konferencji Pokojowej w Paryżu. Konferencja rozstrzygała o wielu ważkich problemach Europy, a także o sprawach polskich. Dlatego też do wystąpień w Paryżu przygotowano się bardzo starannie, uczyniono jak na ówczesne warunki wiele, aby wypaść jak najlepiej. Poza urzędnikami resortu spraw zagranicznych przyciągnięto do pracy znanych naukowców i ekspertów z różnych dziedzin. Napisali oni wiele memoriałów i studiów, uzasadniających stanowisko polskie. Również w toku samych obrad Konferencji Pokojowej, za-

równy główni delegaci Roman Dmowski i Ignacy Paderewski – jak i cały przydany im do pomocy personel, nie poskąpili inwencji i wysiłków, aby jak najlepiej bronić wobec możnych tego świata interesów polskich.

29 stycznia 1919 r. Rada Najwyższa zajęła się sprawami polskimi. Wysłuchano kilkogodzinne przemówienie Dmowskiego i przekazano sprawę komisji terytorialnej, której przewodniczył Jules Cambon, były ambasador francuski w Berlinie. W połowie marca komisja Cambona przedstawiła Radzie Czterech propozycje granicy polsko-niemieckiej. Przewidywały one przyznanie Polsce całego Górnego Śląska, polskich części Dolnego Śląska, Wielkopolski, Pomorza Gdańskiego, Gdańska i czterech powiatów na prawym brzegu Wisły, dzięki czemu linia kolejowa łącząca Gdańsk z Warszawą znajdowałaby się na terytorium Polski. W sprawie Mazur komisja proponowała plebiscyt. Były to propozycje bardzo dla Polski korzystne.

Przeciwko propozycjom komisji wystąpił premier brytyjski Lloyd George. Na nic zdała się polska odpowiedź, która została przygotowana przez grono ekspertów skupionych w specjalnie utworzonym Biurze Prac Kongresowych. Dużą rolę odegrali tu wybitni polscy uczeni, Eugeniusz Romer i Jan Czekanowski. Sprawy polskie odebrano komisji Cambona, tworząc Komisję do Spraw Wschodniej Granicy Niemiec pod przewodnictwem francuskiego gen. Henri Le Ronda. Ostatecznie utworzono Wolne Miasto Gdańsk, a na Warmii i Mazurach oraz Górnym Śląsku zapowiedziano plebiscyty. Narzucono też Polsce, podobnie jak Rumunii, Jugosławii, Grecji, Bułgarii, Turcji, Węgrom i Czechosłowacji traktat o ochronie mniejszości. Istotne było to, że nie obejmował on ani wielkich mocarstw, ani Niemiec, ani nawet państw bałtyckich.



Roman Dmowski

28 czerwca 1919 r. w Sali Lustrzanej Pałacu Wersalskiego odbyła się uroczystość złożenia podpisów pod traktatem pokojowym. W imieniu Polski podpisali go Paderewski i Dmowski. Traktat wersalski nie został zbyt dobrze przyjęty w Polsce. Wspierająca Niemców polityka wielkich mocarstw budziła rozgoryczenie. Traktat wersalski i traktat mniejszościowy ratyfikowano wprawdzie sporą większością, ale wynikało to raczej ze zrozumienia konieczności. Nie wydaje się, by odrzucenie traktatów przynieść mogło korzyści.

Rozpoczęty przez Paderewskiego proces nawiązywania stosunków kontynuowany był przez jego następców – ministrów Stanisława Patka i Eustachego Sapiechę. Nawiązywano stosunki z coraz to nowymi państwami, sięgając także poza Europę. Ale możliwości Polski w tym zakresie były wówczas jeszcze ograniczone. W tymże roku ustanowiono również polskie placówki za granicą. Zorganizowano delegacje w Pradze i w Budapeszcie (poselstwo w 1921 r.) i poselstwa w Hadze, w Madrycie, Belgradzie, Rzymie i Sztokhol-

mie, przy Watykanie, w Waszyngtonie oraz w Kopenhadze. Powstał konsul generalny w Londynie, misja w Konstantynopolu, konsulaty w Czerniowcach, Lipawie, Tallinie, Trieście, Kiszyniowie, Lyonie, Hamburgu, Kolonii, Królewcu, Antwerpii, Zurychu i Koszycach.

Po upadku „białej” Rosji Francja znajdowała się w obliczu konieczności znalezienia sojusznika, zdolnego szachować Niemcy od wschodu. Wyklarowały się szybko porozumienia francuskie z Czechosłowacją, Rumunią i Jugosławią. Urodzić się z tego miała tak zwana Mała Ententa, sojusz trzech wymienionych państw przeciwko rewizjonizmowi Węgier. Poseł francuski w Warszawie, Hektor de Panafieu proponował początkowo Sapię przyłączenie się Polski do Małej Ententy. Był to pomysł niezyciowy ze względu choćby na niedawny zatarg pomiędzy Polską i Czechosłowacją o Zaolzie, a także ze względu na tendencję przywódców czechosłowackich do godzenia się z Niemcami za wszelką cenę.

Inicjatywę tymczasem przejął Piłsudski, który poprzez Sapię i posła polskiego w Paryżu, Maurycego Zamoyskiego próbował utrwalić we Francji grunt dla rozmów o przyszłym sojuszu obu państw. We Francji przeciw zawieraniu sojuszu z Polską wypowiedziały się dwie ważne osobistości: premier i minister spraw zagranicznych Aristides Briand oraz marszałek Foch. Obaj argumentowali podobnie: Polska nie ma jeszcze uznanych granic, konstytucji i ustabilizowanej pozycji międzynarodowej. Za podjęciem natomiast inicjatywy polskiej opowiedzieli się zdecydowanie prezydent Millerand, minister wojny Louis Barthou i szef sztabu francuskich sił zbrojnych gen. Edmond Buat. Pozycję czynników politycznych umacniały we Francji sfery gospodarcze, skłonne szukać przez ściślejsze porozumienie z Polską nowych dróg ekspansji handlowej na wschód.



Józef Piłsudski

W towarzystwie Sapię i Sosnkowskiego Piłsudski przybył 3 lutego 1921 do Paryża. Na peronie czekał tylko Briand, nie zjawili się ani Millerand, ani Foch. Tłumaczono to posiadaniem przez Piłsudskiego jedynie tymczasowego tytułu Naczelnika Państwa, tytułu nie potwierdzonego przez konstytucję. Lecz Piłsudski nie poczuł się urażony, członkom poselstwa wyraził sympatię, rezultaty zaś wizyty w pełni go usatysfakcjonowały.

Punktem szczytowym wizyty okazało się śniadanie wydane 5 lutego przez prezydenta Milleranda. Obecni byli na nim Millerand, Briand, Barthou, minister skarbu Doumer, a z wojskowych zaś Foch, Weygand, Buat. I otóż po śniadaniu Millerand zabrał Piłsudskiego oraz grupkę ministrów do sąsiedniego salonu, tymczasem Focha z generalicją zostawił za drzwiami. Za tymi dębowymi, zamkniętymi przed naczelnym wodzem Koalicji drzwiami umówiony został układ polityczny z Polską.

Po powrocie Piłsudskiego do kraju, w Paryżu ustalenia traktatów precyzowali Sapieha i Sosnkowski. 19 lutego został podpisany przez Sapiechę i Brianda polsko-francuski układ polityczny, a przez Sosnkowskiego, marszałka Ferdinanda Focha oraz szefa francuskiego Sztabu Generalnego gen. Edmounda Buata tajna polsko-francuska konwencja wojskowa.

Ostateczny tekst układu politycznego znacznie odbiegał od polskiego projektu. Podczas, gdy strona polska proponowała klauzulę zobowiązującą partnerów „do udzielenia sobie wzajemnie wsparcia i pomocy” w wypadku zaatakowania jednego z państw lub obydwu przez obce państwo, strona francuska osłabiła zobowiązanie przez wprowadzenie formuły o „porozumieniu się w celu obrony swych terytoriów i ochrony swych słuszych interesów w ramach zakreślonych we wstępie”. Nie były to jedyne odrzucone czy też zamienione punkty w tym sojuszu. Nie utrzymał się także ten punkt polskiego projektu, który zobowiązywał sygnatariuszy do niezawierania bez uprzedniej zgody drugiej strony nowych umów, dotyczących obydwu układających się państw. Strona francuska narzuciła natomiast obowiązek zasięgania „wzajemnie zdania przed zawarciem nowych układów, dotyczących ich polityki w Europie Środkowej i Wschodniej”. Postanowienie to wyraźnie ograniczało Polskę w jej polityce zagranicznej na obszarze będącym szczególnym przedmiotem jej zainteresowania. Strona francuska nie zgodziła się też na umieszczenie w układzie politycznym wzmianki o konwencji wojskowej „czysto obronnego charakteru”. Wstawiała ponadto do układu warunek natury ekonomicznej. Ostatni punkt umowy głosił, że „wejdzie [ona] w życie dopiero po podpisaniu umów handlowych, będących obecnie przedmiotem rokowań”.



Wejście w życie konwencji wojskowej również zostało uzależnione od podpisania umowy handlowej. Konwencja wojskowa zredagowana ostatecznie przez francuskich ekspertów wojskowych, precyzyjnie określiła ewentualnych przeciwników oraz formy wzajemnej pomocy na wypadek agresji strony trzeciej. Bezpośrednia pomoc ze strony Francji, niezależnie od tego, z którym z wielkich sąsiadów Polska znalazłaby się w konflikcie, miała „polegać na wysyłce materiału wojennego i kolejowego, jak również

personelu technicznego, lecz nie na wysyłaniu walczących wojsk francuskich na pomoc armii polskiej”. To ostatnie stwierdzenie świadczyło o niechęci Francji do zbyt mocnego angażowania się po stronie polskiej. Francja zobowiązała się ponadto, „w miarę swoich środków, do zapewnienia bezpieczeństwa linii komunikacyjnych między nią a Polską, włączając w to i linie morskie”.

Polsko-francuska konwencja wojskowa przewidywała także zreorganizowanie armii polskiej według wzorów francuskich i zapowiadała udzielenie na ten cel kredytów przez Francję. 21 lutego podpisany został załącznik do konwencji wojskowej, który ustalał wysokość pożyczki na 400 mln franków, „w tym 80 mln w materiale z nadwyżek z demobilu francuskiego”.

Tak Francja uzyskiwała na wschodzie sojuszniczkę, jak to określił jeden z negocjatorów i późniejszy ambasador w Polsce, Jules Laroche, zastępczą. Polska zyskała natomiast, płacąc od razu poważnymi udogodnieniami dla kapitału francuskiego przede wszystkim w przemyśle naftowym i nawet przyjęciem importu różnych francuskich, na razie zgoła zbytecznych artykułów luksusowych w rodzaju perfum, sojuszniczkę w postaci mocarstwa światowej rangi. Zyskiwała przymrużenie oczu na sprawę Wilna, względne poparcie w sprawie Galicji wschodniej, umocnienia pozycji na forum Europy środkowej i, co najważniejsze, poparcie w staraniach o Śląsk. Toteż w Polsce na sojusz reagowano entuzjazmem powszechnym.



Posiedzenie Ligi Narodów. Genewa 1920 r.

W latach dwudziestych podstawowym środkiem realizacji polityki zagranicznej były działania na forum Ligi Narodów oraz współpraca z Francją. Wobec niekorzystnych rezultatów tej polityki, która nie zapobiegła m.in. układom lokareńskim w latach 30. Polska rozwinęła stosunki z Niemcami i Związkiem Radzieckim, starając się o wzajemną równowagę. W latach dwudziestych braki i potrzeby były

we wszystkich dziedzinach ogromne, a możliwości ich zaspokojenia nader ograniczone. Niemniej jednak podstawowe zadania zostały wykonane. Zorganizowano służbę dyplomatyczną, tworzono placówki za granicą. Był to swoisty okres pionierski dla polskiej dyplomacji, gdzie doświadczenie zastępowano dobrą wolą i improwizacją. Wprowadzono wówczas wiele oryginalnych rozwiązań, wynikających z potrzeb, a przystosowanych do ówczesnych warunków. Dobrze to świadczyło o ludziach, którzy utworzyli Ministerstwo Spraw Zagranicznych, obsadzili placówki za granicą.



Mapa II Rzeczypospolitej Polskiej

Bibliografia:

– Albert Andrzej [Roszkowski Wojciech], *Najnowsza historia Polski 1918-1980*. London 1991.

– Dziurok Adam, Gałęzowski Marek, Kamiński Łukasz, Musiał Filip, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989*. Warszawa 2011.

- Gałęzowski Marek, *II Rzeczpospolita*, w: *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989*, Warszawa 2010.
- Garlicki Andrzej, *Pierwsze lata Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1989.
- Kamiński Marek, Michał Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939*, Warszawa 1998.
- Łossowski Piotr, *Problemy polityki zagranicznej Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Polska niepodległa 1918-1939*, pod red. Janusza Żarnowskiego, Wrocław 1984.
- Łossowski Piotr, *Dyplomacja polska 1918-1939*, Warszawa 2001.
- Terlecki Olgierd, *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1985.
- *Z dziejów drugiej Rzeczypospolitej* / praca zbiorowa pod red. nauk. Andrzeja Garlickiego. Warszawa 1986.
- Zaremba Paweł, *Historia dwudziestolecia 1918-1939*. Wrocław 1991.
- Zieliński Henryk, *Historia Polski 1914-1939*. Wrocław 1985.

Ikonografia ze zbiorów Autora oraz Z. Zawadzkiego.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.